Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 74 Kraków, niedziela 30 marca 1924 roku Rok II

# KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

| Redakcja: | Prenumerata | Ceny ogłoszeń | Administracja: |
| --- | --- | --- | --- |
| **ulica Dunajewskiego Nr. 4**<br>Telefon Nr. 4490<br>Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 | Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.<br>Cena numeru **250.000 M.** | Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. | **ulica Dunajewskiego Nr. 5**<br>Telefon Nr. 1310<br>Konto czekowe P. K. O. Nr 152670 |

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

## Frank waloryzacyjny na 30-go marca wynosi 1,800.000 Mkp.



# Epoka lewezytu

**Kraków, 29 marca.**

Traktat Wersalski powiada, że całkowite rozbrojenie zwyciężonych jest dlatego potrzebne, aby „zwycięzcy mogli z kolei bezpiecznie przystąpić do ograniczenia swych zbrojeń“. W wykonaniu tego traktatu rozbrojenie zwyciężonych zostało rzeczywiście dokonanem w granicach praktycznie możliwej kontroli, więc z punktu widzenia nowoczesnej wojny na ogół dostatecznych. Ale zwycięzcy nie tylko nie wzięli stąd asumptu do ograniczenia własnych zbrojeń lecz przeciwnie spotęgowali je w sposób niebywały.

W roku 1913, więc w czasie największych zbrojeń stało pod bronią w Europie 3 i trzy czwarte miljona ludzi. Dzisiaj stoi ich oficjalnie 4 i pół miljona i to w stosunkach, w których Niemcy, Austrja, Węgry i Bulgarja reprezentują w tej cyfrze tylko jakieś 200.000 ludzi. Pozostałe cztery miljony trzysta tysięcy wypada na zwycięzców i Rosję czerwoną. Ponieważ zaś z pośród zwycięzców Anglja i Włochy zredukowały swoje armje niżej poziomu przedwojennego, przeto tem ogromniejszem okazuje się brzemię militaryzmu, które wzięły na się inne państwa zaliczane do grupy zwycięzców, więc Francja i jej sojusznicy.

Z pośród tych w taki sposób uzbrojonych zwycięzców sama Francja bez sojuszników posiada dzisiaj więcej żywych i technicznych sił wojennych, niż cała reszta Europy razem wzięta. Gdy Anglja posiada aeroplanów bojowych tylko 351, Francja ma ich 1550... Jest to jednak tylko pierwsza linja. W razie mobilizacji może Francja liczbę aeroplanów swoich natychmiast doprowadzić do 3402 sztuk skupionych w 162 eskadrach atakowych, 96 bombowych i 120 wywiadowczych. Francuskie aeroplany, przeznaczone do bombardowania miast nieprzyjacielskich, mogą udźwignąć po dziesięć tonn materjału i mają promień lotu po 1000 kilometrów.

Wojna, którą ludzkość cywilizowana świeżo przebyła, była wojną mechaniczno-metalową. Jak wielka krwawa kokosz wysiedziała ona jednak nowy typ wojny: trucicielsko-gazowej, która w czasie wojny metalowej wylęgła się dopiero w pomysłach i metodach stosowania.

Wynaleziony przez francuskiego chemika „wincenit“ (mieszanina kwasu cyanowodorowego, chlorku cyny, chlorku arsenu i jodoformu) tudzież zastosowany przez Niemców „iperyt“ (siarczek etylu dwuchlorowego) — oto dwaj zwycięzcy w tym wyścigu trucicielsko-wynalazczym, który dokonał się podczas wojny. Niemiecki iperyt pod Iprem zgładził dziesiątki tysięcy Anglików. Francuski wincenit, zastosowany po raz pierwszy w otwarciu kontrofenzywy lipcowej w r. 1918, kładł pokotem całe dywizje niemieckie, które zaskoczone jego piorunującem działaniem nie miały czasu nawet, aby włożyć maski przeciwgazowe.

Ale postępy, które chemja gazów trujących zdążyła już poczynić w sześciu latach pokoju, sprawiedliwości, braterstwa ludów i rozbrojenia, są tego rodzaju, że okropny iperyt i straszliwy wincenit wydają się wobec nich jak niewinne zabawki. Amerykanie, którzy już w czasie konferencji waszyngtońskiej szczycili się, że wynaleźli 273 gatunków nowych gazów trujących, wyprodukowali niedawno nowy najstraszniejszy ze znanych obecnie gazów, zwany „lewezytem“. „Manchester Guardian“ opowiada, że siła trująca tego gazu (jak się zdaje mieszanina fosforu i kwasu pruskiego) jest tak wielka, że dwanaście bomb stukilowych naładowanych tym gazem, więc jedna dziesiąta ładunku jednego francuskiego aeroplanu bojowego, wystarczy do wytrucia takiego miasta jak Chicago lub Berlin. I to wytrucia nie takiego sobie byle jakiego, ale całkowitego, obejmującego nie tylko ludzi i zwierzęta, lecz także... i drzewa. Lewezyt bowiem jako gaz bardzo ciężki przenika szczeli-

nami najdrobniejszemi w głąb ziemi, niszcząc także korzenie traw i drzew. Jednem słowem w ciągu kilkunastu minut przy pomocy tego gazu całe ogromne miasta mogą być zamienione w pustynie w najbardziej dosłownem znaczeniu.

Jeżeli tak wygląda działanie gazu znanego, to jak będzie wyglądało działanie tych gazów, których skład chemiczny jest utrzymany w tajemnicy lub który umysły, smagane skorpionami nienawiści i strachu, jeszcze powynajdują! To też miał słuszność angielski generał Hamilton, kiedy w liście do generała Schönaicha pisał niedawno: „W najbliższej wojnie aeroplany będą krążyły nad miastami jak stada sępów. Ludność cywilna nie jest zdolną wyobrazić sobie skutków ataku nowoczesnemi bombami gazowemi. Jako znawca wojny wypowiadam się przeto najgoręcej przeciw wojnie i przeciw militaryzmowi, a za pokojem i dobrą wolą i wiarą wśród narodów. Jeżeli one nie zapanują rychło i ostatecznie, to pewnego dnia spadnie na Europę i Anglję katastrofa, wobec której niedawne trzęsienie ziemi w Japonji było tylko drobną przygodą".

Wypadło nam zatem żyć w epoce lewezytu. Ludzkość cywilizowaną ogarnął szał doskonalenia środków niszczenia. Posiada ona je dzisiaj w tej mierze, że jeżeli pewnego dnia zapragnie popełnić samobójstwo, będzie je mogła wykonać z niewidzianą dotąd dokładnością i szybkością. Opisany zaś na wstępie stan zbrojeń dowodzi, że popędy samobójcze w niektórych przynajmniej narodach rosną w sposób przerażający. Jeżeli też do tego pawilonu furjatów, w który przeistoczyła się Europa, nie wtargnie w najbliższych latach jakąś drogą zdrowy rozsądek, to przyszłość, jeżeli nie nasza własna, to naszych dzieci przedstawiać się będzie gorzej niż ponuro. **Idem.**



# Djarjusz z dnia 29-go marca

— Protest rządu polsk. przeciw decyzji w sprawie Kłajpedy będzie jutro ogłoszony, poczem zostanie przesłany Radzie ambasadorów w Paryżu na ręce jej przewodniczącego.

— Poseł amerykański w Warszawie, p. Gibson, wrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

— Min. spraw zagranicznych przyjął w dniu wczorajszym senatora Krzyżanowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie gwałtów, dokonywanych na ludności polskiej przez Litwinów.

— Z uwagi na zamknąć się mającą w dniu 31 marca subskrypcję na akcje Banku Polskiego, oddziały P. K. K. P. będą przyjmowały zapisy na akcje jeszcze w niedzielę 30 marca. Urzędnicy państwowi mogą nadsyłać zbiorowe deklaracje do 15 kwietnia. To przedłużenie terminu odnosi się wyłącznie do organizacji urzędników państwowych, którzy dokonywują subskrypcji za pośrednictwem min. skarbu. Termin subskrypcji nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony poza dzień 31 marca.

— Katastrofa w zatoce Salerno wywołana została nie burzami, lecz trzęsieniem ziemi. Wczoraj jeszcze w całej nawiedzonej okolicy i w Neapolu odczuwano wstrząśnienia ziemi, które wywołały panikę.

Z Amalfi nadchodzą dalej wiadomości o nowem zapadaniu się domów. Całe grupy budynków w Amalfi i Positano zawaliły się. Do Bettico dostęp możliwy jest tylko od strony morza. Sejsmografy wiedeńskie zanotowały dnia 26 bm. o godz. 18.9 min. 8 sek. silne trzęsienie ziemi w okolicy Tyrolu.

— Albański parlament proklamował republikę. Za republiką głosowali przedstawiciele wszystkich partyj.

— Senator amerykański Bohra złożył w senacie wniosek, w którym wzywa prezydenta Coolidge'a, aby wedle własnego uznania zaprosił państwa Europy na konferencję w sprawach gospodarczych i rozbrojenia, którą to konferencję zwołać miałyby Stany Zjednoczone.

— Wczoraj utworzył Pasicz nowy gabinet jugosłowiański, zaprzysiężony przez króla; ma skład następujący: Prezydjum Pasicz, sprawy zagraniczne Nincic, sprawy wewn. Milan Srskic, komunikacja Popović, handel i przem. Krizman, finanse Stojadinovic, oświata Svetozar Pribicevic, górnictwo Kojic, reformy agrarne Simonovic, wyznania Janic, sądownictwo dr Grizogono, poczty i telegrafy Bukicavic, polityka socjalna Uzunovic, zdrowotność publ. Slavko Miletic, rolnictwo Krsto Miletic, roboty publ. Trifunovic, wojna gen. Pesic.

— O godz. 8.30 wieczorem zakomunikowano oficjalnie, że Poincare utworzył już gabinet.

Prezydjum i sprawy zagraniczne zatrzymał Poincare, wiceprezydentem gabinetu został deputowany Lefeore du Prey, który równocześnie objął tekę sprawiedliwości.

Sprawy wewnętrzne objął de Selves. Finanse objął Marsall. Rolnictwo objął Papus. Ministrem oświaty został Jouvenel. Tekę wojny otrzymał Maginot. Tekę robót publicznych i zniszczonych obszarów Le Trocquer.

# TELEGRAMY

**z 29 marca 1924**

## Trudna sytuacja rządu Macdonalda

**Londyn,** (tel. wł.). Ogólnie stwierdzają, że sytuacja rządu Mac Donalda stała się bardzo trudną wobec ogłoszonego strajku komunikacyjnego. **Wewnątrz stronnictw robotniczych utworzyła się silna opozycja,** która nie chce dopuścić do uruchomienia komunikacji przy pomocy władz. Mac Donald ma wobec tego dwie drogi do wyboru, albo przełamać strajk komunikacyjny przy pomocy środków administracyjnych **albo ogłosić solidarność ze swem stronnictwem.** Liberali domagają się tego ostatniego. **Dotąd jeszcze nie nastąpiła osobista interwencja Mac Donalda.**

## Marszałek Foch u Mussoliniego

**WIZYTA PRYWATNA CZY KONFERENCJA POLITYCZNA?**

**Rzym,** (tel. wł.). Premjer Mussolini przyjął bawiącego w Rzymie marszałka Focha. W towarzystwie marszałka znajdował się także poseł francuski. Odnośnie do tego przyjęcia dzienniki twierdzą, że miało ono wyłącznie **charakter prywatny,** jednak w kołach politycznych krążą pogłoski, że omawianą była sprawa ostatniego **incydentu między Rzymem a Bukaresztem.** Marszałek Foch miał interwenjować w kierunku załagodzenia nie-



# List z Pragi

Praga, marzec 1924.

**(Gościna prof. Strzygowskiego. — I Zjazd słowiańskich geografów i etnogr. — Odczyt Vondraczka. Różycki w Pradze. — Wystawa modernistycznej sztuki niemieckiej. — Polonica na scenie czeskiej).**

Dzięki uprzejmości organizatorów targu, dostarczających każdemu, kto tego pragnie obfitych publikacyj źródłowych, poczęstowałem Was dla odmiany i dla zupełności liczbami z zakresu zjawisk przemysłowych (Patrz „Kur. Wiecz." nr 73). Teraz zaś z uporem niepoprawnego recydywisty, pragnę powrócić jeszcze na chwilę na nieporównanie bliższy mi teren intelektualny.

Tutaj mam do zanotowania wiadomości o gościnnym wykładzie prof. Dra Józefa Strzygowskiego. Profesor dziejów sztuki w Uniwersytecie wiedeńskim, rodem z Bielska (po polsku jednak nie umie), był w swoim czasie w Krakowie, gdzie badał odkryty na Wawelu kościółek św. Adaukta i gdzie miał odczyt w Krakowskiej Akademji Umiejętności. Do Pragi przybył na zaproszenie czeskiego Uniwersytetu, w Seminarjum Słowiańskiem wygłosił odczyt „O początkach sztuki u Słowian". Odczyt poprzedziła notatka nie na czasie wydrukowana, w jednym z wielkich dzienników praskich, przypominająca, że prelegent ogłosił był w 1916 roku dzieło o tendencjach pangermańskich. Notatka była niewłaściwym wyskokiem nacjonalistycznym wobec gościa zaproszonego przez Uniwersytet, a pozatem w sposób aż nazbyt często praktykowany nie odpowiadała prawdzie, posługując się dowolnie obranym i oderwanym od całości cytatem.

Prof. Strzygowski lubuje się w szerokich hipotezach, które mogą być silnie kwestjonowane; niemniej jednak działa pobudliwie jako typ uczonego, który nie zasklepia się w drobiazgach.

Inną imprezę naukową na szeroką skalę podjęto tut. Seminarjum słowiańskie w porozumieniu z uczonymi południowo-słowiańskimi. Jest nią I. Zjazd Słowiańskich geografów i etnografów, projektowany na początek czerwca br. (od 4-8 czerwca. Wzorem są zjazdy angielskie, francuskie, włoskie i niemieckie. Celem tego pierwszego zjazdu wyzwolonych Słowian jest podanie w wielkich zarysach oraz w poszczególnych działach całokształtu zdobyczy naukowych słowiańskich geografów i etnografów, ustalenie systematycznego programu pracy na przyszłość i stworzenie wspólnej organizacji, opartej na przyjacielskiej współpracy.

Zjazd objąć ma ośm grup następujących: 1) kartografja, geofizyka, geodezja, hydrografja, meteorologja i klimatologja; 2) geomorfologja i geologja; 3) geobotanika; 4) antropogeografja i geografja gospodarcza; 5) antropologja, etnografja, demografja i socjologja; 6 geografja regjonalna, 7) geografja szkolna, 8) grupa organizacyjna.

Po zjeździe projektuje się wycieczki do charakterystycznych okolic Czechosłowacji a jednocześnie zostanie urządzona wystawa czeskiej kartografji.

Wszelkie listy należy kierować pod adresem: I. Zjazd słowiańskich geografów i etnografów, Praha VI. Albertov 6. Komitet zjazdowy tworzą profesorowie: Dr Jovan Cvijić, prof. uniw. w Belgradzie, dr Lubor Niederle, prof. Uniw. Karola, prof. dr Cyril Purkyne, Kierownik państwowego Urzędu geograf. Czechosłowacji i dr Wacław Svambera, prof. geogr. w Uniwers. Karola. Duszą prac wykonawczych jest prof. Murko. Wszyscy wybitniejsi geografowie i etnografowie w Polsce otrzymali zaproszenie.

Nie miał pretensji naukowych, ale szczególnie bliskim nam był wykład p. insp. Vondraczka w Klubie Polskim. Prelegent był jednym z najbliższych przyjaciół śp. L. Rydla, którego dzieci jest ojcem chrzestnym. We wspomnieniu pośmiertnem, które stanowiło treść wykładu, podawał z głębokiem wzruszeniem szczegóły z życia i pracy autora „Zaczarowanego Koła", czytał wyjątki z jego listów, mówił o bronowickiem małżeństwie, deklamował w pięknym przekładzie czeskim wiersze Rydla. Dowiedzieliśmy się wielu rzeczy

porozumienia. Również twierdzą, iż marszałek oświadczył Mussoliniemu, że Francja nie będzie stawiała Włochom żadnych przeszkód w jej polityce śródziemnomorskiej.

## Pretensje Rosji do Anglji

**Moskwa**, (tel. wł.). Zinowiew zakomunikował na posiedzeniu wydziału egzekutywnego komunistycznej partji w związku z bliskiemi rokowaniami sowiecko-angielskiemi, iż pretensje Anglji do S. S. S. R. wynoszą dziesięć miljardów rubli złotych. Pretensje te odnoszą się do nieuiszczonych dotąd spłat z racji długów przedwojennych, oraz długów zaciągniętych podczas wojny. Zinowiew oświadczył, że Anglja bezwarunkowo nie otrzyma zwrotu tych długów ani odszkodowania za nacjonalizację majątku obywateli angielskich oraz wyrządzone szkody. Zinowiew stwierdził wreszcie, **że pretensje rządu sowieckiego do Anglji wynoszą 12 miljardów rubli zł.**

## Okręty amerykańskie na morzu czarnem

**BIERNE STANOWISKO MARYNARKI SOWIECKIEJ. — NOTA CZICZERINA BEZ ODPOWIEDZI.**

**Berlin.** (AW). Okręty amerykańskie, stacjonowane w Konstantynopolu, wypłynęły na Morze Czarne, by opiekować się żeglugą i handlem amerykańskim. Statki te w Batum poddały kontroli przesyłki eksportowane pod flagą amerykańską. **Żołnierze sowieccy nie odważyli się stawiać oporu marynarce amerykańskiej. Cziczerin protestował w nocie do Waszyngtonu przeciwko wysadzeniu marynarzy amerykańskich na brzeg.** Depesza jego jednak pozostała bez odpowiedzi.

## Sahm jedzie do Watykanu

**Gdańsk**, (tel. wł.). W tutejszych sferach politycznych krąży pogłoska, że p. prezydent Senatu **Sahm udaje się w tych dniach do Rzymu**, gdzie ma przeprowadzić rokowania z Watykanem.

## Trzęsienie ziemi w Kampanji

**Neapol**, (tel. wł.). Trzęsienie ziemi dotknęło okolice miast Behevento, Avellino, Positano, Salerno i okolice dawnych „Pompeji". **Ludność uciekła z domów. W Positano katastrofa pociągnęła za sobą dwanaście ofiar. W Salerno zawalił się jeden z pałaców.**

## Król grecki w Anglji

**Londyn** (AW). W najbliższych dniach przybyć ma do Anglji król grecki, który zamierza tu zamieszkać.

# Tygodniowy bilans muzyczny

**(XVIII. Poranek symfoniczny. — Jubileusz Wiktora Barabasza. — Battistini).**

Zdzisław Górzyński, dyrygent ostatniego Poranku symfonicznego, dziecko Krakowa i ulubieniec sfer muzykalnych za swój wybitny talent kapelmistrzowski, odwiedził swą kolebkę, składając dowód, że pokładane w nim nadzieje nie zawiodły, że rodzinne jego miasto będzie się kiedyś chlubiło wydaniem jednego z wybitnych kapelmistrzów polskich. Górzyński reprezentuje dzisiaj, jako dyrygent, przedewszystkiem źródło rytmiczne, cecha tak wyjątkowa wogóle u Słowian, a w szczególności u Polaków. Poczucia rytmicznego nie da się wyuczyć, jest to właściwość przyrodzona, a niestety tak wyjątkowa Słowianom. Tę więc zaletę pałeczki Górzyńskiego należy podkreślić. Górzyński przywiózł Krakowowi nowość Ernesta Dohnany'ego, muzykę do pantominy baletowej „Welon Pierotki". Partytura „Welonu pierotki", przedstawia typ kompozycji nowoczesnej pod względem faktury, twórczo, ustępy baletowe wiodą swój ród od wielkiego Jana Straussa, ustępy dramatyczne, w formie recitatiwów mówią niewiele, niemając optycznego potwierdzenia pantomimicznego. Wykonanie nowości Dohnay'ego i znanej dobrze Krakowowi Bizeta „L'Arlesienny", stało na poziomie wymagań, dzięki nietylko naszej bardzo już zaawansowanej orkiestry symfonicznej, ale zdecydowanej pewności kapelmistrza, który wiedział dokładnie, czego wymagać może od orkiestry i jakie są granice osiągalne tych żądań od orkiestry Związku. Kultura muzyczna Krakowa, zwłaszcza w zakresie realizacji zbiorowych, orkiestrowych i chóralnych, wzrosła ostatniemi czasami znakomicie. Nietylko nasza orkiestra symfoniczna wykazuje poważny dorobek w tym dziale, ale i chóry reprezentują się nader solidnie. „Wystawę" chóralną krakowską można było ocenić na jubileusz W. Barabasza (o czem już w tym miejscu pisałem). Chóry krakowskie: „Echo" Tow. Oratoryjne, Chór Akademicki, Chór Tow. Muzycznego, przedstawiły się, jako pierwszorzędne zespoły. Jeśli do wymienionych organizacji chóralnych dodamy istniejące w Krakowie chóry: „Lutni", „Lutni Robotniczej", chór żydowski „Szir", chór załogi wojskowej, musimy uznać szeroki strumień pieśni chóralnej, płynący w stolicy Jagiellonów i musi uwierzyć w tradycje, która w Krakowie istnieje od Zygmunta Starego i ufundowanego przez niego chóry. Rorantystów wawelskich.

Za to zapowiedziany koncert Battistiniego nie odbył się, oficjalnie z powodu „niedyspozycji", a faktycznie: „z powodu braku pieniędzy w kasie, koncert nie odbywa się", jak zapowiadano w Krakowie, dawnemi czasy. Battistini! Kto nie pamięta tego nazwiska z przedwojennej Warszawy! Battistini, ulubieniec syren, syreniego grodu! Battistini, władca opery warszawskiej, miał zawsze pecha do Krakowa. Podobnie i z tych samych przyczyn ogłoszony jego koncert na kilka lat przed wojną nie doszedł w Krakowie do skutku, z powodu „oficjalnej niedyspozycji". Słowem, tak kilka lat temu, jak i obecnie, Battistini był za kosztowny dla Krakowa i... dwukrotnie spotkał się „z niedyspozycją", ale kasową. A no trudno. „Za kosztowne byłyby progi, dla krakowskiej niebogi" i... niebogа musiała obejść się z kwitkiem.

**B. Raczyński.**

## *Dzień dobry!*

**PERŁY.**

Dzięki uwadze i dobremu oku
Znalazł ktoś perłę leżącą w rynsztoku —
Krzyknęło wielu za pierwszego wodzą,
Że perły tylko w rynsztokach się rodzą! **Kr.**

# KRONIKA

Kraków, 29 marca

**SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO** przez **Polski Bank Handlowy, Oddział w Krakowie: Po sztuk 25:** Dyr. I. E. Modrycki, Gorlicka Fabryka Obuwia i wyrobów rymarskich Maks Hauptman i Syn.. **Po 10:** Wik. Filipczyński, Ig. Plesnar. **Po sztuk 5:** M. Kanarek, Fabryka Maszyn, Krak. Zakłady wypr. i Farb. Futer, Eugenjusz Reichert, Zygmunt Adam Czernicki, Ferdynad Goldberg. **Po sztuk 3:** Dr Piotr Wodniecki, Wolf Deutscher. Ponadto większa ilość osób subskrybowała po 2 i 1 sztuce akcji.

**WACŁAW SIEROSZEWSKI W KRAKOWIE.** Staraniem Zarządu Głównego Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie **Wacław Sieroszewski** sławny powieściopisarz i wyśmienity znawca Wschodu i jego stosunków wygłosi w dniu 2 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wieczorem odczyt p. t. „Dusza Wschodu i Zachodu", w piątek zaś 4 kwietnia o godz. 7 odczyt p. t. „Na wulkanach Japonji". Obydwa odczyty odbędą się w sali Muzeum Techniczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej i ilustrowane będą bogato przeźroczami roboty japońskiej, z których część została przywieziona przez prelegenta z Tokio, część zaś użyczona przez Poselstwo Japońskie w Warszawie. (Między innemi kilka zdjęć z ostatniego trzęsienia ziemi w Japonji). Bilety do nabycia od poniedziałku w księgarni P. Skulskiej (Wojnara) przy ul. Szewskiej.

**PRZEDSTAWIENIE UNIWERSYTETU LUDOWEGO.** We czwartek dnia 3 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wieczo-







nowych i ciekawych — a przedewszystkiem wzruszył nas ten entuzjazm Czecha dla Polski, zjawisko nieprawdopodobne, a jednak istotne i nie jedyne.

Z „poloników" zawiadamiam Was jeszcze o pobycie w Pradze znakomitego muzyka Ludomira **Różyckiego**, Różycki, twórca oper „Eros i Psyche", „Meduzy", „Casanowa", słynnego baletu „Pan Twardowski", pieśni i utworów kameralnych — od kilku miesięcy bawi w podróży. Był w Paryżu, we Wiedniu i we Włoszech. Powtarza poraz setny tę rozpaczliwą piosenkę o braku polskiej propagandy zagranicą; o zupełnem opuszczeniu i osamotnieniu polskiego artysty, który chciałby dzieła swoje pokazać światu; o niedowiarstwie obcych i absolutnem zaniedbaniu sprawy przez swoich. Mówi rzeczy bolesne, które sam poznałem znakomicie i o których mówię i mówić będę z uporem głosu wołającego na puszczy. Może wreszcie odezwie się — echo.

Do Pragi przybył Różycki z zamiarem wystawienia tutaj „Pana Twardowskiego', którego partytura wyszła drukiem w Kopenhadze, gdyż, jak wiadomo, Polskę na to nie stać. Rokowania z teatrem narodowym toczą się już w tej sprawie oddawna i niewątpliwie zostaną obecnie sfinalizowane. Pozatem istnieją widoki pokazania Różyckiego we Wiedniu i w Paryżu, pomimo, że nikt o to, z wyjątkiem samego autora, nie zabiega. Cały ten epizod z Różyckim jest jeszcze jednym przyczynkiem do bogatej księgi zasług propagandy polskiej zagranicą.

A znaczenie tej „penetration pacifique" rozumieją nawet pobite Niemcy. Na targach praskich mają swój oddział — w sali Manrsa w Pradze urządzili wystawę współczesnej sztuki niemieckiej. Zebrało się tu 27 malarzy i 10 rzeźbiarzy najmłodszego pokolenia. Są wśród nich już tak znane nazwiska, jak „Corinth, Heckel, Chagall, Kokoschka, Liebermann, Slevogt i i.

Pokaz cały mieści się w ramach skali ekspresjonistycznej, od form kubizujących poczynając, na niemal akademickich kończąc. Całość — mam wrażenie — stoi już poza linją futurystycznego przesilenia.

Z rzeczy polskich gra „Teatr stanów" z powodzeniem „Zabawę w miłości" Kiedrzyńskiego; — Teatr Narodowy przyjął do grania „Turonia" Żeromskiego, a „Teatr Svadovski" na wystawie „Ponad śnieg", oba dzieła w tłumaczeniu Vondraczka.

**Marjan Szyjkowski.**



# Listy z miasta

XII.

Na rydwanie karnawału jechaliśmy dość długo i zajechaliśmy dość daleko. Nastąpił powrót żmudny i uciążliwy — powrót do rozumu.

Niejeden zmęczony i wyczerpany wracając do miejsca, z którego przed kilku tygodniami jak wariat wyleciał — wracając do rozumu, znachodzi po drodze pogubione swoje rzeczy:

Nerwy, niby splątany kłęb nici, długi, które natrętnie czepiają mu się nóg, wskakują na ramiona i pchają się do pustych kieszeni.

Jakaś panna znachodzi zgubione swe lusterko... Lusterko rozbite... Pociesza się, że ramy są jeszcze całe: lusterko dobrej sławy...

Do tych ramek drugiego szkła już wprawić się nie da.

Tak ciągnie cała smutna, zmęczona banda w powrotnej drodze do rozumu: człowiek z potarganymi nerwami, człowiek z długami, kobieta z rozbitem lusterkiem...

Ach! Któż ich wszystkich wyliczy! Literatka z histerją, aktor z manją wielkości, dziennikarz z pustą głową i brzuchem...

Ciężki jest powrót do rozumu, nie wszyscy też wracają do niego.

Dla niektórych karnawał głupoty nie kończy się nigdy.

rem w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego odbędzie się pierwsze przedstawienie Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza p. t. „Sen nocy letniej". Przedstawienie poprzedzi prelekcja Dra Romana Dyboskiego, profesora literatury angielskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, który w krótkich słowach scharakteryzuje powyższy utwór Shakespeara. Bilety po cenach zniżonych do nabycia do dnia 2 kwietnia w Sekretarjacie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, przy alei Krasińskiego L. 8. I. p. między godz. 5—7 wiecz. — w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, w sklepach „Proletarjatu" oraz Związku kolejarzy przy ul. Bosackiej.

**KONTROLA NABIAŁU NA TARGU KRAKOWSKIM.** W dniu wczorajszym na targu krakowskim przeprowadził komisarjat targowy kontrolę nabiału. Zakwestjonowano kilka osełek masła, między innemi w posiadaniu Marjanny i Anny Guzik masło zarobione w 75% wodą. Sprawę fałszerzy oddano prokuraturze.

**STAN ZASIEWÓW W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ** Według informacyj, udzielonych nam przez sekretarjat Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego stan zasiewów w Małopolsce Zachodniej nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Ujemnie na stan ich wpłynęły tegoroczne olbrzymie opady śnieżne, odwilże a potem znów nagłe mrozy, wreszcie ostatnio klęska powodzi. Najniekorzystniej odbiło się to na powiatach podkarpackich od Żywca aż po Sanok, gdzie zwały śnieżne, leżące na polach zasianych oziminą dochodziły od 2—5 metrów grubości. Następnie przyszła odwilż, po niej zaś mróz, który z topniejącego śniegu wytworzył na oziminach grubą pokrywę lodową. Odkrywki czynione dla zbadania stanu ozimin okazały, iż w wielu miejscach poczyna żyto gnić. Obecnie fatalnie odbiła się na zasiewach położonych nad Sołą i Dunajcem powódź, która dotknęła szereg pól nadbrzeżnych. Straty wskutek tych wszystkich czynników wynoszą w przybliżeniu 30% w stosunku do roku poprzedniego.

**ECHO POŻARU KINOTEATRU „OPIEKA".** W sprawie pożaru, którego ofiarą padł kinoteatr „Opieka" wydała policja komunikat, który na podstawie dochodzeń stwierdza, iż ogień powstał w drewnianej części operatorni z porzucenia papierosa lub zapałki.

**WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PANAMY P. K. O.** Otrzymujemy następujące pismo:

Wobec zamieszczonych w dziennikach notatek, dotyczących wykrycia kradzieży z magazynów budowlanych P. K. O. przez policję, stwierdzam niniejszem, że kradzież wykrytą została przez kierownictwo budowy domów mieszkalnych P. K. O. w dniu 24 bm. o godz. 1 popołudniu i sprawa ta natychmiast przekazaną została policji do przeprowadzenia śledztwa w sposób energiczny. Zaznaczyć przy tem muszę, że magazyny te nie podlegają kierownictwu budowy.

Kierownictwo budowy domów mieszkalnych PKO
**Dr A. Szyszko-Bohusz.**

**SAMOBÓJSTWO.** W nocy z 28 na 29 odebrał sobie życie w parku dr. Jordana wystrzałem z rewolweru w prawą skroń słuchacz pierwszego roku praw U. J. Maurycy Raab, rodem z Tarnowa. Zwłoki przewieziono do zakładu medecyny sądowej.

**ZGON BISKUPA PELCZARA.** Wczoraj zmarł w Przemyślu tamtejszy biskup rzymsko-kat. Sebastjan Pelczar, znany w Krakowie, gdzie był profesorem na wydziale teologicznym uniw. Jagiell. Ks. Pelczar urodził się w r. 1843 w Korczynie, a biskupem został w r. 1901.

## Komunikaty teatralne i koncertowe

**IV. WIECZÓR PIEŚNI „LA BELLA ITALIA",** pieśni włoskiej, odbędzie się dnia 2 kwietnia w sali Starego Teatru. Znakomity artysta p. Konstanty Kniaginin po szeregu koncertów w Łodzi, Poznaniu, wyjeżdża do Lwowa, a stąd do Bukaresztu na gościnne występy w Królewskiej operze. — Bilety na wymieniony ostatni koncert w sezonie są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

**SŁYNNA UWERTURA REWOLUCYJNA „MAKSYMILJAN ROBESPIERRE" LITOLFFA** wykonana będzie na XIX Poranku symfonicznym w niedzielę 30 bm., pod dyrekcją świetnego dyrygenta B. Szulca — nadto sławna symfonja fantastyczna Berlioza, oraz Nokturn Debussy'ego.

**BACH,** Beethoven, Chopin, Webussy, Karel, Liszt oto nazwiska kompozytorów, z których się składa program koncertu **W. Łabuńskiego** w d. 30 bm. w sali Star. Teatru. Prawie identyczny program wykonał pianista w Londynie i wedle słów „Evening News", doznał takiego przyjęcia, jakie miewają tylko najwięksi potentaci fortepianu (the greatest of pianistic heroes)". Bilety u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

**OPERETKA.** Dziś premjera „Madame Pompadour", która następnie graną będzie codziennie o godz. 8 w. W tytułowej partji wystąpi gościnnie Marja Czernekówna, primadonna krakowskiej operetki objazdowej Teatru Nowości ponadto grają Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowski, Sempoliński, Karasiński, Ujhely, Rewera-Rewski i inni. W balecie Martówna i Wojnar, oraz 6-letnia tancerka Ulde Rivoge. Jutro w niedzielę popoł. „Ostatni walc" z pp. Rynas, Ostrowskim, Zimajer, Sempolińskim, Kozłowską i in.

# Żywiołowe wylewy w całej Polsce

**Warszawa, 29 marca.**

W następstwie topnienia olbrzymich mas śnieżnych leżących w górach i na terenie całej Rzeczypospolitej cała Polska została dotknięta żywiołową klęską powodzi. W pierwszym rzędzie dotknęła ona Warszawę i okolice.

Na prawym brzegu Wisły woda zalała tor kolejki Jabłonna—Karczew. Zbyt nizko postawione zabudowania stacyjne toną w wodzie. Ruch na linji Most-Jabłonna wstrzymano. Z okolic Karczewa i Starego Otwocka dochodzą wieści, iż kilka wsi bliżej Wisły znalazło się pod wodą. Niektóre wsi są tam doszczętnie wyludnione. Inwentarz wyprowadzono na wyższe tereny, chcąc tam pod gołem niebem przeczekać okres powodzi.

Onegdaj wieczorem nadeszła do stolicy wiadomość, że wieś Rajszewo, w odległości 3 i pół klm. za Jabłonną położona,

### ZOSTAŁA DOSZCZĘTNIE ZNISZCZONA

i że niepodobna narazie ustalić liczby ofiar w ludziach i rozmiarów strat w dobytku, katastrofa miała bowiem charakter żywiołowy, zgoła niespodziewany. Okazało się, że pod wsią Sąchocinem i Rajszewem, gdzie wązkie w tem miejscu koryto Wisły skręca pod ostrym kątem na zachód, aby po ominięciu kilkukilometrowej elipsy zawrócić znów nieco w kierunku północno-zachodnim — wytworzyły się olbrzymie zatory, które nagle zahamowały odpływ wezbranych fal. Nastąpił gwałtowny przybór. Wody przelały się tu przez naturalne wzniesienia i olbrzymiemi falami runęły w prostym kierunku na wieś Rajszewo. Większość domów i gospodarstw wraz z dobytkiem jest podobno zniszczona.

Zachodzi obawa, że Wisła wytworzy tu nowe koryto w prostej linji i że wieś Rajszewo zniknie z powierzchni ziemi. Władze wojewódzkie, z wojewodą Sołtanem na czele, zarządziły rozległą akcję ratunkową. Projektowane użycie lotników, któryby bombami z aeroplanów rozsadzili zator za Jabłonną, okazało się bezskuteczne.

W godzinach popołudniowych utworzył się nowy Zator pod Nowym Dworem, wskutek czego miasto to zostało zalane. Grozi obawa zalania Sochaczewa, przyczem najbardziej zagrożone są tam fabryki prochu, oraz sztucznego jedwabiu.

W obrębie wielkiej Warszawy

### ZALANE SĄ SIEKIERKI I CZĘŚĆ SIELC.

W Czerniakowie woda dochodzi pod kościół.

Szosa czerniakowska, zaczynając od Wójtówki, aż pod kościół, na przestrzeni około 300 metrów, stoi również pod wodą. Przelewające się tu wody ogarniają coraz więcej domów w Sielcach. Komunikacja możliwa jest tylko na łodziach.

Wczoraj, o godz. 8-mej i pół wiecz., straż ogniowa zabrała na krypy resztę kobiet i dzieci z zatopionych Siekierek. W całych Siekierkach pozostało około 100 mężczyzn, ukrywających się na dachach lub w stogach.

Zalana jest dalej dolina skaryszewska, a to wskutek przedostania się wody przez otwór w wale, ciągnącym się tuż za mostem Poniatowskiego, przy złączeniu z nasypem kolejowym. Park Skaryszewski ocalał dzięki zamknięciu śluzy.

Na Pelcowiźnie woda dotarła aż do stacji przepompowywań i pod Tarchomin. Szosa zalana. Wezbrane fale zatrzymały się dopiero przy nasypie kolejowym, tuż przy warsztatach kolejowych. — Dalszemu przelaniu się wód zapobieżono dzięki zasypaniu przez straż ogniową kanałów w nasypie kolejowym.

Na Potoku, za Cytadelą, woda dosięga aż do instytutu leśnego. Zalana jest również Ruda.

### PRZYPUSZCZALNE OFIARY W LUDZIACH.

Jak nas informują, miało być kilka ofiar powodzi w Tarchominie, koło Rajszewa, w Łomiankach. W obecnej chwili, wskutek niezmiernie trudnej i przerywanej ciągle przez wody kmounikacji, trudno jest stwierdzić dokładny stan rzeczy pod tym względem. Oprócz tego oficerowie, znajdujący się w czasie prób wysadzania zatoru pod Jabłonną, widzieli płynący środkiem rzeki budynek na dachu którego znajdowali się ludzie, wzywający pomocy.

Wreszcie zarząd nad Wisłą otrzymał alarmującą wiadomość, iż z pod Słodowca płynie na krze lodowej dwoje ludzi. Zatelefonowano o tem w dół rzeki, ale dotychczas nie otrzymano odpowiedzi.

W nocy sygnalizowano do Warszawy, że stan wody na Wiśle zaczyna się nieznacznie obniżać, co świadczyłoby o powolnem znikaniu zatorów lodowych i zmniejszeniu się groźby dalszego przyboru Wisły.

### AKCJA POMOCY DLA POWODZIAN W WARSZAWIE.

Warszawski społeczny komitet ratunkowy przy polskim Czerwonym Krzyżu, będąc w stałym kontakcie z akcją ratunkową władz bezpieczeństwa, okazał w dniu wczorajszym następującą pomoc powodzianom. Na Pelcowiznę, zalaną całkowicie, wysłano 1000 bochenków chleba, które delegat komitetu rozwiózł łodzią do wszystkich domów.

Do Potoku wysłano kuchnię z gorącą strawą dla 100 osób i takąż liczbę chleba. Do Czerniakowa wysłano gorącą strawę dla 200 osób i 200 klg. chleba. Żywność tę pontonami przewieziono do Siekierek i tam rozdano. Dziś komitet wyśle 500 porcyj gorącej strawy do Łomianek.

Sekcja lokomocji i tragarzy, zorganizowana przez S. S. S., wyjeżdżała kilkakrotnie na miejsce katastrofy, pomagając dzielnie w akcji ratowniczej władzom bezpieczeństwa.

Warszawska Rada miejska, uchwaliła nagły wniosek, zalecający magistratowi asygnowanie środków na pomoc ludności, która ucierpiała wskutek powodzi.

Magistrat wyznaczył doraźnie na ten cel 10 miljardów marek.

## Woda na Wiśle stale opada

**Kraków, 29 marca.**

Wisła w swym górnym biegu **poczyna opadać,** w Pustyni woda w ciągu 24 godzin opadła o 28 cm., w Dworach o 42 cm. Poziom wody na Sole pod Żywcem niezmieniony, pod Oświęcimem zwierciadło wód obniżyło się o 18 cm. W Krakowie od 28 bm., godz. 5 rano **woda zaczęła powoli, ale stale opadać.** Od wczoraj do dziś, godziny 10 rano poziom wody na Wiśle obniżył się o 38 cm.

Na Dunajcu poziom wód się podnosi. Woda

### ZNIOSŁA TARTAK ROSENFELDA POD STARYM SĄCZEM.

Zaledwie część została rozebrana przez wojskowość i uratowana. Obecnie wojsko rozmontowuje maszyny tartakowe położone nieco wyżej. Na Sanie woda opada. Elektrownia na Sanie od wczoraj w ruchu. San wrócił do swego koryta.

---

Dla tych ludzi są rozmaite dancingi, esplanady, bagatele i towarzystwa metapsychiczne, gdzie można szaleć, suggestjonować się, ogłupiać.

Najtrafniejszym symbolem tego jest guzik.

Nie ten guzik, bez którego nie może istnieć przyzwoity surdut lub kamizelka, nie ten guzik, który służy do zwykłego spięcia, lecz ten, który powoduje „krótkie spięcia" w słabych mózgach.

Guzik ten tylekroć zdemaskowany, a potem rehabilitowany, by znowu się zasypać — wywiera jednak pewien wpływ na ludzi, którzy szukają w okultywizmie podobnych podniet jak pijak w kieliszku, a kokota w „chimy".

A czyż po za guzikiem „Romne goutem" i chimy nic już nie ma, coby mogło zainteresować?

Kalifa wygnano wraz z jego żonami. Król grecki rozpłakał się podobno opuszczając zrepublikowaną swą monarchję, w Gracu skradła jedna arystokratka drugiej arystokratce perły, Treter inwigiluje prezydenta miasta, biura aprowizacyjne mają przebudować na dom pracy i poprawy, znany na bruku naszym Caruso ma zostać dyrektorem opery w Krakowie... Czyż to nie dosyć senzacji i zagadnień zasługujących na uwagę, jeżeli nie wszystkich to choćby pana guzika, który na najbliższym seansie powinien je należycie rozwiązać, a raczej „rozpiąć".

Niech przedewszystkiem jednak rozepnie pospinane klapki myśleniowe w głowach pewnych ludzi!...

## REPERTUAR

**TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.**
Początek o godz. 7·30.

Sobota: „Tyle namiętności... w marjonetkach"
Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy", wieczór: „Tyle namiętności... w marjonetkach"

**TEATR „BAGATELA".**
Początek o godz. 8.

Sobota popoł.: „Chimery" (ceny zniżone), wieczór: „Przyjaciółka pana ministra"
o godz. 10·30 wieczór: Wielki wieczór humoru futurystycznego.
Niedziela popoł.: „Prawda w winie", wieczór: „Przyjaciółka pana ministra"

**MIEJSKI TEATR „OPERETKA".**
Początek o godz. 8.

Sobota: „Madame Pompadour" (premjera)
Niedziela popoł.: „Ostatni walc", wieczór: „Madame Pompadour"

**CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE?**

**Sztuka:** „Wąwóz śmierci", w głównych rolach Albertini i Lya de Putti.
**Uciecha:** „Tajemnica wiecznej młodości" prof. Steinach, film naukowy.
**Nowości:** „Romans królewski". (Więzień Z. Zendy).
**Promień:** „Lucrezia Borgia", część II.
**Re[illegible]:** „[illegible] dramat w 7 aktach.
**Zachęta:** „Przysięga i urok kobiety".
**Warszawa:** „Krzysztof Kolumb" odkrycie Ameryki

# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## O przyczynach kryzysu w przemyśle drzewnym

Niezaprzeczalnym faktem jest, że przemysł i handel drzewny w Polsce przechodzi obecnie czasy bardzo krytyczne, jakich od lat dziesiątek nie zaznał. Doszliśmy dzisiaj do takich niepomyślnych i niezdrowych warunków produkcyjnych, że przynajmniej w 95% produkcji drzewnej koszty surowca i przeróbki nie tylko nie dopuszczają dla przemysłowca żadnych zarobków, ale nawet nie mogą być pokryte osiągniętemi za granicą lub w kraju cenami sprzedaży za gotowy produkt, a zatem przynoszą efektywne straty.

Ten krytyczny stan przemysłu drzewnego w Polsce ma wszelkie cechy chroniczności i jest tem niebezpieczniejszym, że nie pochodzi z chwilowych niekorzystnych konjunktur światowych, lecz raczej z naszych własnych głęboko zakorzenionych stosunków, które mają wszelkie oznaki stałości.

Z uwagi na olbrzymie znaczenie przemysłu i handlu drzewnego nietylko w gospodarstwie społecznem, ale też w wynikach bilansu handlowego, a także w dochodach Skarbu Państwa i kolejnictwa z tej gałęzi gospodarczej, godzi się wniknąć w przyczyny tego smutnego stanu, aby na podstawie jasnego rozpoznania niezdrowych objawów mogły być zastosowane odpowiednie środki zaradcze.

Nie zamierzając rozwodzić się o przyczynach przesilenia w przemyśle drzewnym, ogólnie znanych i wielokrotnie publicznie omawianych, jak n. p. o błędach polityki ekonomicznej rządowej, nadmiernych taryfach kolejowych, zbyt wielkiem obciążeniu przemysłu drzewnego podatkami i daninami na rzecz Skarbu Państwa, Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków itd. itd., pragniemy zwrócić uwagę na niektóre specyficzne przyczyny, które powodują ten skutek, że przemysł i handel drzewny w Polsce nie mógł by się udźwignąć nawet w tym wypadku, gdyby ceny i konjunktury światowe nieco się poprawiły.

Przemysł i handel drzewny należy do najtrudniejszych i najbardziej skomplikowanych, najwięcej doświadczenia i zawodowego wyćwiczenia wymagających gałęzi gospodarstwa. Dla laików, t. j. dla ludzi, którzy zawodu drzewnego nie znają gruntownie, nie ma miejsca ani w przemyśle, ani też w handlu drzewnym. Mimo to powstał po wojnie cały szereg małych i wielkich przedsiębiorstw, nie opartych ani na wiedzy fachowej, ani też doświadczeniu. Wystarczy stwierdzić, że w Polsce istnieje około 58 spółek akcyjnych, drewno jako przedmiot przeróbki i handlu mających, z których tylko znikomo mały procent jest rzeczywiście lege artis prowadzony, podczas gdy reszta zawdzięczając swoje powstanie i byt niezdrowym, powojennym stosunkom i dewaluacji, nie opierając się na racjonalnem fachowem prowadzeniu swego przedsiębiorstwa, może tylko tak długo wegetować, jak długo te rozkładowe czynniki działają.

Nietylko sposób zakupna surowców i przetwarzania drewna wymaga najintenzywniejszej fachowej gospodarki i specjalizacji, ale też zbyt materjałów drzewnych jest zwłaszcza w czasach powojennych szczególnie utrudnionym i jest, o ile ma być należycie prowadzonym, wiedzą dla siebie. Przedwojenne warunki zbytu drewna uległy radykalnej zmianie. Podczas gdy dawniej cały niemal eksport skierowanym był do Niemiec, Austrji i Węgier, podczas gdy każdy przemysłowiec miał swoje dobrze znane rynki zbytu i dokładnie wiedział, jakie sortymenty i po jakich cenach odnośny kraj potrzebuje, to obecnie musi nastąpić zupełnie nowa orjentacja, nawet dla fachowców bardzo trudna, a to tembardziej, że drewno z Polski stało się artykułem eksportowym nietylko dla całej niemal zachodniej Europy, ale nawet do Ameryki południowej i Afryki. Każdy z tych nowych rynków zbytu ma swoje zupełnie odmienne właściwości, każdy stawia odmienne warunki zarówno co do sortymentów, jak też co do rozmiarów i sposobu wykonania.

W tych nader trudnych warunkach nie może krajowy producent, mający do zwalczenia tysiączne trudności złączone z samą przeróbką i ekspedycją, z brakiem kapitałów i trudnościami administracyjnemi, częstokroć przez niepotrzebne utrudnienia Władz wywołanemi, dysponujący tylko stosunkowo małemi ilościami produktów trafić wprost do najkorzystniejszego i najlepszego miejsca zbytu i z tego powodu jest zmuszonym sprzedawać swój towar albo drogą zagranicznych pośredników, albo też tym reflektantom, którzy mu się przypadkowo nasuwają.

Jeżeli się nadto uwzględni, że zagraniczny odbiorca w większej ilości wypadków otrzymuje zakupiony towar bądźto w terminie znacznie spóźnionym, bądź nie w takiem wykonaniu i gatunkach, jakie nabył i że doświadczenia swoje poczynione, z pojedynczymi, nieznającymi gruntownie zawodu sprzedawcami, rozciąga na wszystkich sprzedawców z Polski, to tym stanem rzeczy da się wytłómaczyć brak zaufania zagranicy do nas, a zarazem okoliczność, że zagranica woli dostawcom z innych państw płacić wyższe ceny niż nam, mając to przekonanie, że z innych krajów otrzyma w terminie to, co kupiła.

Do jakiego stopnia niewłaściwa gospodarka przyczynia się do biernych wyników w przemyśle drzewnym niechaj posłuży przykład z czasów przedwojennych.

Pewien znany mi obywatel posiadał poważną i korzystną eksploatację drewna miękkiego. Jednakowoż wskutek nieracjonalnej gospodarki tracił corocznie — jak mi to księgowo wykazywał, około 25% całej kwoty obrotowej. Za moją namową odstąpił tę eksploatację fachowcowi za rocznem wynagrodzeniem około 15% sumy obrotowej, a ów nowy nabywca, dla którego ten interes był już o 25% plus 15% = 40% droższym, wykazywał jeszcze z tego samego przedsiębiorstwa około 20% zysku, z czego wynika, że między nieracjonalnem a dobrem prowadzeniem tego samego przedsiębiorstwa była różnica, wynosząca 60% całej sumy obrotowej.

Dla zaradzenia złemu należałoby organizować kooperatywy dla wspólnej sprzedaży większej ilości produkcji, a nadto utworzyć w większych centrach prowizoryczne kursy handlowo-przemysłowe. Kierownictwo tych kursów musieliby objąć doświadczeni zawodowcy, a nie teoretycy.

Obok powyższych przyczyn natury subjektywnej wpływa cały szereg przyczyn przedmiotowych na nader niekorzystny dalszy rozwój przemysłu drzewnego, z których liczne są wspólne także innym gałęziom gospodarczym.

Jakkolwiek zapotrzebowanie drewna w wszelkich formach i gatunkach jest po wojnie bez porównania większe i jakkolwiek na cele wojenne zużyte lub zniszczone zostały olbrzymie masy drzewne, to mimo to ceny materjałów drzewnych, obliczane w złocie, są dzisiaj niższe niż przedwojenne. Jest to zjawisko napozór niezrozumiałe, tembardziej, że konsum drewna w Europie przewyższa znacznie roczny przyrost w lasach.

Gdy n. p. cena węgla loco kopalnia przed wojną wynosiła za 100 kg około 1 K, to dziś jest około trzykrotnie wyższą, bo wynosi za 100 kg złp. 2.60, a mimo to te same kopalnie zakupują niezbędne im t. zw. kopalniaki po cenach niższych niż przedwojennych, a mianowicie po 2.20—2.50 dolara za 1 m³, a przed wojną po 3—4 dolarów za 1 m³. Jeżeli się zważy, że prawie wszystkie koszty utrzymania życia, a więc ubrania, obuwia, wyżywienia, dzisiaj u nas są około dwukrotnie wyższe niż przed wojną, że zatem także wszystkie koszty robocizny i produkcji wzrosły około w dwójnasób, to tą jedyną przyczyną, tj. okolicznością podrożenia kosztów produkcji przy osiąganiu cen za produkt z czasów taniej produkcji tłomaczą się dostatecznie bierne wyniki z handlu i przemysłu drzewnego.

Ponieważ nie mamy i mieć nie możemy miarodajnego wpływu na kształtowanie się cen produktów drzewnych za granicą, przeto chcąc z zarobkiem eksportować, możemy jedynie działać wewnętrznie, t. j. w kierunku potanienia i udoskonalenia produkcji. Dopóki tego efektu nie osiągniemy, dopóty nasz eksport będzie biernym.

Powyższy objaw jest wspólny wszystkim niemal produkcjom, na eksport przeznaczonym. Dlatego też akcja w kierunku potanienia kosztów produkcji i warunków życia i przywrócenia przedwojennych stosunków ekonomicznych musi być ogólno - gospodarczą i przez Rząd zainicjowaną.

Dalszą przyczyną przesilenia jest niebywały brak gotówki i kredytów, oraz bardzo drogi kredyt.

Wskutek dewaluacji i niepomyślnych warunków gospodarczych z ubiegłych lat zmniejszyły się środki finansowe również w przemyśle drzewnym, a równocześnie ustały kredyty. Ponieważ od chwili zakupna drewna i ścięcia go w lesie, aż do czasu wyrobienia go na materjał, sprzedania i kompletnego spieniężenia, potrzeba przeciętnie $1^1/_2$—2 lat, przeto też przemysł drzewny wymaga znacznie więcej środków finansowych obiegowych niż inne przemysłowe przedsiębiorstwa. W braku tych ostatnich uciekają się kupcy i przemysłowcy drzewni do sprzedaży z konieczności po cenach niższych niż targowych, albo też do pobierania na poczet dostarczyć się mających materjałów znacznych zaliczek, których zagranica niechętnie udziela, a w każdym razie obniża cenę, dając zaliczkę.

Wśród tych nader niekorzystnych i trudnych warunków przemysłu drzewnego daje się katastrofalnie odczuć specjalne obciążenie właściciela lasu i przemysłowca drzewnego daniną lasową. Ponieważ las i przemysł drzewny przechodzą od dłuższego czasu bardzo ciężkie przesilenie i z niego wydźwignąć się nie mogą, a tylko wskutek pozornych błyskotliwych objawów były uważane za nader lukratywne, przeto też niema żadnych, choćby cech słuszności posiadających, podstaw do nakładania szczególnych, jedynie tę gałęź pracy obciążających danin. Dlatego też powinno być troską Rządu, wykonanie odnośnych ustaw, godzących w rozwój wielkiej części gospodarstwa społecznego jak najwięcej łagodzić. Dotychczas jednak dzieje się wprost odwrotnie.

Niezależnie od chwilowych, bądźto zniżkowych, bądź też zwyżkowych konjunktur, ma drewno, którego zapotrzebowanie jest co raz to wyższem i którego produkcja musi być mniejszą niż konsumcja stałe acz powolnie podwyższającą się tendencję cen. Niezawodnie też nastąpi w niezbyt długim czasie pewna poprawa warunków zbytu. Czy jednak to ożywienie i ta poprawa wpłynie na uzdrowienie i przezwyciężenie obecnego przesilenia w przemyśle drzewnym, to należy wątpić z uwagi na powyżej powiedziane. Uzdrowienie i poprawa mogą nastąpić jedynie na podstawie radykalnej reorganizacji stosunków gospodarczych ogólnych w kraju i specjalnych w przemyśle drzewnym.

**Hipolit Frommer.**

## Zwycięstwo franka francuskiego

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Wieczorn.")

**Paryż, 26 marca.**

Ostatnie dnie przyniosły stabilizację kursu franka francuskiego. Międzynarodowa spekulacja licząca na dalszą jego zniżkę poniosła klęskę. Francja tym razem na polu finansowem odniosła zwycięstwo, coprawda w znacznej mierze dzięki pomocy amerykańsko-angielskiej.

Przemysł amerykańsko - angielski, zwłaszcza stalowy poczuł się zagrożonym dalszym spadkiem franka i niemożliwością dumpingu eksportu francuskiego i dlatego szybko pospieszył z pomocą rządowi francuskiemu. Rząd francuski otrzymał od grupy Morgana 11-miesięczną pożyczkę w kwocie 100 milionów dolarów, oprocentowaną po 5 i pół procent. Jako gwarancję dla pożyczki służy zapas złota i aktywa Banku Francji. Równocześnie konsorcjum z Domem bankowym Montague w Londynie udzieliło Bankowi Francji kredytu w wysokości 5 miljonów funtów, oprocentowanego w tej samej wysokości jak przy pożyczce amerykańskiej. Kredyt ten jednak ma być spłacony w czasie od 15 czerwca do 15 września br.

Dzięki tym pożyczkom rząd francuski rozporządza obecnie kwotą 2 i pół miljarda franków, co w zupełności wystarcza na trwałą stabilizację kursu franka.

Również banki francuskie przyszły rządowi z pomocą. Dnia 10 marca wstrzymane zostały wszystkie kredyty zagraniczne, a banki rozpoczęły na giełdach zagranicznych czynić wielkie zakupy franków francuskich. Podobno w samym tylko Amsterdamie zlecenie zakupna wynosiło pół miljarda franków.

Wskutek tego funt szterlingów notowany z początkiem marca 123 fr. fr., a 116 fr. fr., d. 10 marca spadł nazajutrz do 104 franków, by w kilku następnych dniach spaść do 80 franków. Wywołało to panikę wśród spekulantów baisse'owych i straty międzynarodowej finansjery.

Omawiając dojście do skutku zagranicznych pożyczek, prasa francuska podnosi zasługi dyplomacji, szczególnie ambasadora francuskiego w Londynie, Saint Aulaire.

Prasa angielska zastanawia się nad sytuacją, wytworzoną zwyżką franka.

Ponieważ pożyczka angielska jest krótkoterminowa, bo tylko sześciomiesięczna, zachodzi konieczność uporządkowania swych finansów i

skonsolidowania nabrzmiałego długu bieżącego w okresie 6-miesięcznym. Jeśli rząd francuski w przeciągu 6 miesięcy nie zdoła tego uczynić, krytyczna sytuacja po upływie tego terminu powróci. W każdym razie pewnem jest, że do 11 maja tj. do czasu odbycia wyborów parlamentarnych frank utrzyma się na niezmienionym poziomie.

W związku ze zwyżką franka francuskiego francuskie koła handlowe i przemysłowe poniosły bardzo poważne straty. W kołach handlowych liczono się ze stabilizacją kursu na poziomie 130 funtów sterlingów i według tego kalkulowano przy zawieraniu interesów terminowych na dostawę towaru zagranicę. Według szacunku wybitnego znawcy stosunków handlowych senatora Dausset'a interesy terminowe przekraczają kwotę 15 miljardów franków. Obecnie zainteresowane koła starają się ze stratą interesy te zanulować, co wpłynie ujemnie na bilans płatniczy. Koła te wyrażają pogląd, że racjonalniejsza i ze względu na poziom cen i ze względu na możliwośćć eksportu byłaby trwała stabilizacja waluty, niż forsowanie gwałtownej zwyżki.

Spodziewana zniżka cen większości towarów nie nastąpiła. Oprócz poważnej zniżki cukru i kawy ceny reszty artykułów pozostały prawie bez zmiany. Sprawdziło się i tu stare doświadczenie, że ceny idą w górę ze spadkiem waluty, nie spadają jednak z jej zwyżką. To też poziom cen w złocie poważnie wzrósł. Premja eksportowa przemysłu odpadła ku zadowoleniu świata przemysłowego anglo-amerykańskiego.

Powszechnie panuje przekonanie, że rząd francuski także i w interesie fiskalnym — jako wielki dłużnik wewnętrzny — do dalszej zwyżki franka nie dopuści. M. I.

**DOTYCHCZASOWE WYNIKI SUBSKRYPCJI BANKU POLSKIEGO.** Do dzisiejszego dnia subskrypcja prywatna Banku Polskiego wynosi okrągło 52 miljonów franków, z czego na przemysł wypada około 30 miljonów. Jest też zupełnie pewne, że do 31 b. m. wpłynie subskrypcja na resztę t. j. na 8 miljonów.

**Z DZIEDZINY UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.** — Świat gospodarczy Małopolski ma do zanotowania nową klęskę w kronice niepowodzeń. Ogłoszonem w ostatnim czasie rozporządzeniem Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej wprowadzono waloryzację składek, uiszczanych na rzecz Zakładu ubezpieczeń we Lwowie.

W dobie waloryzacji sama idea nie byłaby przerażająca, gdyby nie jeden szczegół powyższego rozporządzenia, który wprowadza waloryzację z działaniem wstecz, t. j. za drugie półrocze roku 1923, a to nawet w wypadkach, gdy już składka przed ogłoszeniem tego rozporządzenia i wogóle bez zwłoki zapłaconą została.

Takie postawienie sprawy ma już wszystkie cechy niespodzianki dla przedsiębiorców, którzy mogli się spodziewać najrozmaitszych nieszczęśliwych wypadków w przyrodzie, czy w przedsiębiorstwie, kataklizmów społecznych czy politycznych, słowem wszystkiego, tylko nie tak pojętej waloryzacji, która rzeczywiście w całem słowa tego znaczeniu jest dla nich „nieszczęśliwym wypadkiem“.

Że przedsiębiorcy spodziewać się tego nie mogli, wystarczy wskazać na to, że jak wspomnieliśmy wyżej, do dodatkowych opłat z powodu waloryzacji są pociągani także i ci przemysłowcy, którzy swe zobowiązania w terminie jak najskrupulatniej wyrównali, a zatem zobowiązań tych już niema, a jeśli ich niema, to i tytułu do dopłat niema. Tak rozumując nie mogli liczyć na dodatkowe obciążenie z tego źródła, a co zatem idzie, wkalkulować je w swe ceny. A że to niespodziewane obciążenie pociąga dla nich wielkie straty, wystarczy wskazać na przykład niektórych przedsiębiorstw, które w tych właśnie warunkach otrzymują wezwania płatnicze na sumy kilkunasto- i więcej miljardowe.

Rozwodzić się na tem miejscu nad sprzecznością idei waloryazcji uzasadnionej dążeniem do zabezpieczenia przed dewaluacją zobowiązań otwartych, z tem postawieniem sprawy przez opisane rozporządzenie, jest zbędnem, a komentarze wszelkie są zbyteczne.

Powołane czynniki, w szczególności sejmową i senacką reprezentację Małopolski wzywamy o zainteresowanie się tą sprawą.

**SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.** Komitet Ekonomiczny Ministrów zakwalifikował do sprzedaży następujące przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe. Kopalnie węgla „Brzeszcze i Spytkowice“, niektóre nadania górnicze, — Hutę „Blachownię“, — Zakłady mechaniczne „Białogoń“, Wytwórnię aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie, Zbiorniki naftowe „Polmin“ na Schnellmuehle w Gdańsku, udziały Skarbu w spółkach akcyjnych Twa Soli Potasowych. T-wo „Azot“ i Tow. Międzymiastowe gazowodociągi“.

Oprócz powyżej wymienionych przedsiębiorstw, znajdujących się w zarządzie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwo kolei sprzedać ma stare parowozy, kolejki, złomy kolejowe i inne, Ministerstwo zaś Rolnictwa, Robót Publicznych i Reform Rolnych należące do nich młyny, cegielnie, tartaki, zakłady drzewne i inne.

Wreszcie Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do sprzedaży akcyj Banku Budowlanego.

**SPRAWA ZNIŻEK.** (AW). Po uregulowaniu sprawy znjżki ceny węgla o 40 prc. ministerstwo przemysłu i handlu rozpocznie dalszą akcję w kierunku zniżki cen w innych dziedzinach produkcji. W poniedziałek odbędzie się konferencja z młynarzami celem omówienia konieczności zniżki kosztów przemysłu, a w związku z tem cen mąki i chleba. Następnie odbędą się konferencje podobne z przedstawicielami przemysłu włókienniczego.

**OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE BIAŁOSTOCKIM.** Z kół fachowych informują nas, że dzięki uzyskaniu przez przemysł białostocki znacznym zamówieniom na kołdry wojskowe przemysł włókienniczy pracuje w dalszym ciągu normalnie, a w ostatnich czasach w pewnym stopniu ożywił się dzięki jeszcze wzmagającemu się zapotrzebowaniu na materjały cywilne.

**WARTOŚĆ NASZEJ PRODUKCJI.** Według urzędowych informacji, wartość rocznej produkcji naszego przemysłu górniczego wynosiła w ub. roku 649 milj. fr. zł. Wartość produkcji hutniczej osiągnęła w r. 1923 — 653 milj. fr. zł., wobec 1,029 milj. przed wojną. Wartość produkcji przemysłu włókienniczego wynosiła w r. 1923 — 1,243 milj.

**ROZSZERZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH ZAGRANICĄ.** Min. Przemysłu i Handlu poczyniło odpowiednie kroki w sprawie otrzymywania od placówek polskich zagranicą adresów i danych co do działalności i wartości handlowej tych domów handlowych, bankowych i transportowych, w których Polacy zajmują kierownicze stanowiska. Ma to na celu umożliwienie działalności eksportowej kupcom i przemysłowcom przez nawiązanie kontaktu z firmami polskiemi, działającemi na Dalekim i Bliskim Wschodzie oraz w Ameryce.

**O RYNKI ZBYTU DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** Poszukując nowych rynków zbytu dla wyrobów włókienniczych przemysł włókienniczy łódzki zajął się badaniem w tym celu rynków bałkańskich i doszedł do przekonania, że w Grecji możnaby liczyć na dość poważny zbyt łódzkich towarów włókienniczych. Poważną przeszkodą w tej mierze jest jednak brak niezbędnego traktatu handlowego z Grecją. To też przedstawiciele przemysłu włókienniczego zwróciły się do czynników miarodajnych w sprawie przyspieszenia tej niezbędnej ich zdaniem sprawy.

**Z URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.** Dnia 28 bm. odbędzie się posiedzenie zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu. Z ważniejszych spraw na posiedzeniu tem rozpatrywane będą: zasady eksportu skórek króliczych, zajęczych i cielęcych lekkiej wagi; pozatem sprawa wywozu 1,200.000 kg rudy żelaznej prażonej na Śląsk Górny przez firmę „Praszka - Pilawa“.

**PODWYŻSZENIE TARYFY TOWAROWEJ.** Mimo ujemnej opinji komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, ministerstwo kolejowe zdecydowane jest wprowadzić w życie podwyżkę taryf kolejowych towarowych o dwadzieścia pięć do trzydziestu procent na projektowanych zasadach od 1 kwietnia. Nie jest też pewne, czy zabiegom organizacyj przemysłowych powiedzie się ocalić dotychczasowe absolutne stawki zniżonych taryf eksportowych, które niedawno weszły w życie.

**Z PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.** Z Drohobycza donoszą, iż przemysł naftowy, szczególnie pracujący na eksport, ma obecnie pomyślną konjunkturę, a to wskutek zamieszek w Meksyku, skąd w czasach normalnych dowożono znaczne ilości ropy na rynki europejskie. — Obecny brak tej ropy spowodował zagranicą znaczną zwyżkę cen zarówno ropy, jak i jej produktów, co pozwala naszym rafinerjom na zwiększony korzystny eksport.

**OŻYWIENIE RUCHU PAKIETOWEGO.** W związku z nagłem przejściem do ciepłej pory wzmógł się nadzwyczajnie przypływ paczek pocztowych do Krakowa. Powolny bieg przesyłek kolejowych kieruje kupiectwo nasze coraz silniej ku pakietom pocztowym, które nadchodzą nawet z dalszej zagranicy w ciągu kilku dni. — Wobec krótkiego biegu kredytów udzielanych zwykle na 30 dni, jedynie ta forma przewozu towarów okazuje się odpowiednią dla sprowadzającego. — Wobec szczupłości oddziału pakietowego na głównej poczcie i małej ilości wozów narażone było kupiectwo w ostatnich tygodniach na znaczną zwłokę w odbiorze paczek. — Energiczne zarządzenia dyrekcji gł. Urzędu pocztowego w ubiegłym tygodniu umożliwiły odprawę i rozwiezienie paczek, na które kupiectwo nasze z niecierpliwością już wyczekuje. Tymczasem sygnalizują z Bogumina dalsze cztery wagony pakietów, które wywołać mogą nowy zator na poczcie. Należałoby większym odbiorcom umożliwić odbiór pakietów wprost z urzędu pocztowo-celnego, gdyż siły manipulacyjne i środki przewozowe poczty nie mogą częstokroć podołać wzmożonym zadaniom odprawy.

**BILANS HANDLOWY POLSKI** (r). Urząd statystyczny opublikował statystykę handlową Polski za rok 1923. W roku ubiegłym wartość naszego **importu** wynosiła **1195 miljonów franków złotych, a eksportu 1118 miljonów franków złotych.** Bilans handlowy Polski był zatem czynnym i to kwotą 77.7 miljonów franków złotych. W ogólnym wywozie z Polski w 1923 r. Niemcy stoją na pierwszem miejscu, a to sumą 337.9 miljonów (56.2 procent) i w przywozie do Polski również na pierwszem miejscu sumą 240.84 miljonów fr. zł. (42.4 procent).

**ZBOŻE WYWOŻONE NIE BĘDZIE.** (AW) W kilku pismach ukazała się wiadomość, że rząd zawarł umowy, dotyczące eksportu zboża z pewnemi firmami berlińskiemi, w których wymieniono firmę Wolschmul.

Pogłoska ta jest nieprawdziwa — żadne rokowania z firmami berlińskiemi, dotyczące eksportu zboża, ze strony rządu prowadzone nie były. W najbliższym okresie zresztą nie jest zamierzone wywożenie zboża zagranicę poza ilościami, przyznanemi rolnikom na zapłacenie podatku majątkowego.

## Ceny ziemiopłodów

**Lwów,** 28 marca. Ruch na giełdzie słaby, ogólny obrót około 80 tonn. Tranzakcje jęczmieniem i owsem. W poszukiwaniu pszenica doborowa i ziemniaki jadalne oraz przemysłowe przy minimalnej podaży. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe. Notowano za 100 kg w miljonach Mkp.. pszenica (73/74) 36—39, — żyto małopolskie 23—24.5, jęczmień małopolski brow. 21—23, — przemiałowy 17.5—18.5, owies małopolski (44/45) 20.5—22.5, żyto małopolskie (65/66) 19.5—20.5. Z wyjątkiem jęczmienia brow. i przemiałowego tudzież owsa ceny szacunkowe.

**Warszawa,** 28 marca. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) w miljonch Mkp. za 100 kg netto. Franco stacja załadowania: Pszenica kongres. (15) 42.5, żyto kongres. 116 f. (75) 22—23, — 117 f. (15) 22, poznańskie 118 f. (15) 23.750, owies kongres. (15) 22.750. Franco Warszawa: kuchy rzepakowe (10) 27, mąka żytnia 70 prc. (100) 41, otręby żytnie (10) 13.750. Tendencja spokojna, raczej zniżkowa, popyt na jęczmień, owies i pszenicę.

**Poznań,** 28 marca. Za 100 kg. w miljonach Mkp.: żyto 19—20.5, pszenica 34—38, jęczmień zw. 18, — brow. 22—24, owies 21—22.5, wyka 14—16, mąka żytnia 70 prc. wraz z workiem 32—37, — pszenna 65 prc. z workiem 64—68, ospa żytnia 13, — pszenna 14.5, peluszka 15—17, seradela 14—16, ziemniaki jadalne 5.4—6, — fabryczne 4.5—4.8, tatarka 26—30, łubin niebieski 11—13, — żółty 12—16, koniczyna czerwona 120—200, — biała 210—330. Sytuacja rynkowa bez zmiany, usposobienie spokojne.

## Giełda poznańska

**Poznań,** 28 marca. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

| | | | |
|---|---|---|---|
| B. Kwilecki | | Iskra | |
| B. Przem. | 800 | Lubań | 20500-21000 |
| B. z. sp. zar. | | Roman May | 8750 |
| P. Bank Ziem. | | Marynin | 140 |
| P. Bank Handl. | 800 | Młynotwórnia | 250 |
| Arkona | 450 | Młyn Ziemiański | 330 |
| Barcikowski | | Płótno | 150 |
| Brow. Krotosz. | 680-660 | Pap. Bydgoszcz | |
| Cegielski | 220-200 | Piechcin | |
| Centrala Rol. | 70 | Poz. Sp. Drzew. | 410-400 |
| Centrala Skór | 720 | Tkanina | 100 |
| C. Hartwig | 155-160 | Unja | 2300-2200-2250 |
| Hartwig Kantor. | | Wojciechów | 240 |
| Hurt. Droger. | | Wyt. Chemiczna | 70 |
| Hurtownia Zw. | 25 | Wyroby ceramiczne | |
| Herzfeld Victorius | 1450 | Zj. Brow. Grodz. | 450 |

## Giełda wiedeńska

**Wiedeń,** 28 marca. Mraźnica 106—112, Tepege 66—67 i pół, Apollo 750, Karpaty 341, Fanto 25.50, Galicja 2770, Schodnica 600, B. Hipot. 19.5, Nafta 370, B. Małop. 16, Rakszawa 80, Silesia 50, Portl. Cement 1100, Goleszów 1820, Iriag 200.

# Rozwój kursów na giełdzie krakowskiej w bież. tygodniu

Kraków, od poniedziałku 24 marca do piątku 28 marca

| AKCJE | Tranzakcje w tysiącach marek 24/III | Tranzakcje w tysiącach marek 28/III |
|---|---|---|
| P. T. H. | 1650—1575 | 1300—1450 |
| „Impex" | 105—100 | 100 |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 2725—2700 | 2650—2725 |
| Żegluga Polska | | |
| **Zieleniewski** | **46100-45200** | **39250-40000** |
| Warsz Parowozy | 1800—1775 | 1700—1750 |
| **H. Cegielski, Poznań** | **2700—2600** | **2300—2350** |
| „Trzebinia" | 2825—2750 | 2400—2525 |
| „Pocisk" | 5600 | „ex" |
| **Górka** | **73000-74250** | **70500 69500** |
| **Siersza** | **22500—21250** | **19250—18500** |
| **Tepege** | **10000—9400** | **8850—9000** |
| Polska Nafta | 2425—2350 | 2050—2125 |
| „Pokucie" Naft. S. A. | | |
| Strug | 6400—6350 | 6200 |
| Syndykat kosz., Kraków | | |
| Tłuszcze Trzebinia | | |

| AKCJE | Tranzakcje w tysiącach marek 24/III | Tranzakcje w tysiącach marek 28/III |
|---|---|---|
| **„Krakus"** | **7400—7100** | **6500-6700** |
| Porcelana Cmielów | 3200—3000 | 2800—2950 |
| **Fabr cukru w Chodorowie** | **22700—22500** | **20500—20900** |
| Elektr. Siersza | 1450—1400 | 1150—1225 |
| Fabr. kap. w Myślenicach | | |
| S. W. Niemojowski | 2350 | 2300 |
| Bank Przemysłowy | 2125—2100 | 1825—1900 |
| Bank Hipoteczny | | |
| Bank Małopolski | 2350 | 2100—2200 |
| Ziemski Bank Kredyt. | 725—650 | 550 |
| Bank Komercjalny | 500—450 | 550 |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 24000 | 21000 |
| „Teropol" | | |
| A Piasecki | 3350—3250 | 3000—3050 |
| Chybie | | |
| Orthwein i Karasiński | | |
| Azot | 2050—1950 | 1800—1950 |

(=) Powolne „kruszenie" się kursów na rynku efektów w ciągu poprzedniego tygodnia ustąpiło miejsca w ostatnim tygodniu marca gwałtowniejszej zniżce kursów, uplastycznionej na powyższej tabelce. Różnice kursowe za cały tydzień in minus dochodzą przy papierach arbitrażowych do 15 prc. (Zieleniewski — 6,100.000, Siersza — 4,000.000, Górka — 4,750.000, Tepege — 1,600.000) przy cukrowniaпych mniej więcej 10 prc. (Chodorów — 2,000.000, Chybie — 4,000.000), przy metalurgicznych od 6—8 prc. (Trzebinia żelazo — 225,000, Cegielski — 350.000) i wreszcie przy bankowych około 10 prc. (B. Zw. Sp. Zarobk. — 3,000.000, B. Przemysłowy — 200.000). Stosunkowo najlepiej trzymały się walory naftowe, z których Nobel np. nawet zwyżkował lekko (+ 50.000) w związku z wiadomościami o nabyciu przez Standard Oil Company większości akcyj tego przedsiębiorstwa, tudzież zaangażowaniu kapitału amerykańskiego w eksploatacji polskich terenów naftowych. Silna tendencja na Gazy wschodnie tłumaczy się pogłoskami o wykupnie z rąk wiedeńskich znaczniejszych terenów naftowych i czynnych szybów („Premjer") w Małopolsce przez p. Lewakowskiego.

Jeżeli chodzi o przyczyny obecnej deruty kursów, wymienialiśmy poszczególne fazy w codziennych „glossach" giełdowych. Rekapitulacja tych przyczyn przedstawiałaby się następująco: Zapotrzebowanie gotówki na spłatę podatku majątkowego, której termin minął właśnie w tym tygodniu, „krach" na giełdzie wiedeńskiej, obawa posiadaczy akcji, że „może być jeszcze gorzej" i wreszcie manewry spekulacji zawodowej, wykorzystującej nastrój lekkiej paniki dla zaopatrzenia się tanim kosztem w portfel akcji. Dodajmy do tego nowy powód, potęgujący napływ sprzedających akcje, a mianowicie „konsumcyjno - wydatkowe" wymagania wiosny, zaspakajane już obecnie przez przezornych z obawy przed sezonową zwyżką cen, a będziemy mieli gotowy obraz przyczyn, wpływających niekorzystnie na rynek papierów dywidendowych. Ostatnim, a bodaj czy nie najważniejszym argumentem, osłabiającym zaufanie do efektów, są niejako zawiedzione nadzieje waloryzacyjne. Po bliższem zapoznaniu się z projektem przewalutowania majątków spółek akcyjnych, okazuje się, że realizacja tego projektu może przynieść przykre niespodzianki, zwłaszcza, że niewątpliwie zarządom spółek akcyjnych będzie zależało na jak najniższem oszacowaniu majątku danego przedsiębiorstwa, a to zarówno ze względów dywidendowych, jak i fiskalnych. Zwłaszcza względy dywidendowe odgrywać będą rolę zasadniczą. Po zwaloryzowaniu akcji miernikiem ich wartości giełdowej będzie raczej rentowność danego przedsiębiorstwa, a więc wysokość wypłacanej dywidendy. Na tem polu wszyscy posiadacze akcji stoją w obliczu nieprzeniknionej zagadki. Boć zagadką jest np. w jaki sposób komunalne kopalnie węgla „Jaworzno S. A.", których akcje w ilości 800.000 sztuk, licząc obecny przeciętny kurs giełdowy 120 miljonów mkp. reprezentują kwotę około 11 miljonów dolarów, zdołają oprocentować ten kapitał choćby w wysokości 4 prc rocznie. Jest to oczywiście tylko oderwany przykład, to samo odnosi się do wszystkich innych spółek akcyjnych, których akcje według dzisiejszego kursu giełdowego reprezentują przeciętnie równowartość w markach polskich od 6 do 80 bilionów, a nawet wyżej. Waloryzacja akcji może zatem przynieść niejedną niespodziankę, aczkolwiek możliwe są obok przykrych również i niespodzianki radosne. Gra na owe „radosne niespodzianki" w związku z waloryzacją efektów przypuszczalnie jeszcze w kwietniu wywoła dla pewnych kategorji papierów dywidendowych falę zwyżkowa.

Na giełdzie pieniężnej tydzień miniony nie zaznaczył się większemi zmianami. Nawet Paryż wykazał w rezultacie małe zmiany.

Na rynku pieniężnym wskutek uskutecznienia spłat podatkowych ujawnia się znowu dotkliwsza ciasnota gotówkowa. Procent dzienny waha się między 5 a 6 pro mille za marki, a 6 prc. miesięcznie za dolary.

Tow. oczyszcz. spirytusu 9.200.
Polska Nafta 1.900—1.850.
Bracia Nobel 7.000—7.150—7.000.
Siła i Światło 2.500—2.450.
Przemysł Naftowy 3.750.
Tendencja nieco mocniejsza.

## Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 29 marca. Nowy Jork 9,350—9.300. Londyn 40,250—40,000. Paryż 514.250—510.400. Wiedeń 130.95. Praga 278.250—265.700. Włochy 405.100—402.500 Belgia 402.850—400.700. Szwajcarja 1.625—1,612. Holandja 3,455—3,435. Frank złoty 1,800. Bony złote 1,400. Miljonówka 1,000. Pożyczka złota 15.000. Pożyczka dolarowa 5,650. Tendencja bez zmiany.

## Dzisiejsza giełda lwowska

Lwów, 29 marca. (Cyfry w tysiącach):
Dolary 9 300
Akcyjny Hipoteczny 2.400
Przemysłowy lwowski 1925—1940
Ziemski Kredytowy 900
Browary lwowskie 24250—25000
Chodorów 20 20400—20000
Cegielski 2000—2150—2100
Ćmielów fabr. porc. 2550—2575
Górka fabr. cementu 67.500
Oikos zakł. przem. drzew. 15.500—15800
Polska Nafta 1990—1945
Gafota 1150
Karpalit 3500
Siersza elektr. 1100
Tesp. tow. ekspl. soli 24.250—24.500
Zieleniewski 40.750
Lokomotywy 2100.

## Ostatnie telegramy

z 29 marca 1924

### Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska

Gdańsk. (AW). „Baltische Presse" donosi, że przedstawiciele Polski i Gdańska doszli do porozumienia w Genewie w sprawie przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska na terytorjum Polskie.

### Partja Pracy a liberali

Londyn. (AW). Ogólną uwagę stronnictwa liberalnego zwrócił fakt, że liberali najbardziej atakowani są w okręgach wyborczych przez Parję pracy mimo poparcia udzielanego temu stronnictwu w rządzie. Liberali oświadczają, że dalsze prowadzenie tych ataków doprowadzić ich może **do akcji odwetowej.**

## Dzisiejsza giełda w Zurychu

**Zurych, 29 marca. (Otwarcie giełdy): Nowy Jork 5.77, Londyn 24.79 i pół, Paryż 31.67 i pół, Wiedeń 81 i jedna czwarta, Włochy 25.60, Budapeszt 77 i pół, Helsingfors 14.45, Sofja 415, Holandja 213 i dziewięć szesnastych, Kopenhaga 91 i dziewięć szesnastych, Stokholm 152.50, Bukareszt 2.95, Berlin 130.50.**

## KALENDARZYK GIEŁDOWY

**OSTATNI TERMIN SUBSKRYPCJI**

**31 marca (poniedziałek) Bank Polski.**

S. A. **„Azot".** Na 2 stare 1 nowa po 75 groszy i na 4 stare 1 nowa po 1.50 zł. Miejsce subskrypcji: Bank Małopolski w Krakowie; Dyrekcja fabryki „Azot" w Jaworznie.

## *Poszukiwania towarów*

Dla naszych abonentów ze sfer kupieckich i przemysłowych otwieramy wzorem zagranicznym bezpłatną rubrykę ogłoszeń dla poszukiwania towarów. — Abonenci nasi pragnący korzystać z tego udogodnienia, nadsyłać mogą pod adresem Redakcji (Kraków, Dunajewskiego 4) brzmienie i adres firmy poszukującej oraz wyszczególnienie poszukiwanego towaru. Odpowiedzi wysyłać będą firmy oferujące wprost pod podanymi adresami.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 29 marca. (Cyfry w tysiącach).**
**Bank Dysk. Warszawski 29.250—29.500.**
**Bank Handlowy 28500—30250.**
**Bank dla Han. i Przem. 5800—5850—5800.**
**Bank Kredytowy 2100.**
**Bank Polski Handlowy w Poz. 9500—10000—9600.**
**Bank Polski przem. we Lwowie 1900.**
**Bank Zachodni 10500.**
**Bank Ziems. Kred. we Lwowie 750.**
**Bank Zw. Sp. Zar. w Poz. 21250 —21750.**
**Kijewski i Scholtze 7450—7550.**
**Starachowice 1—4 em. 15000—15400.**
**Ursus 1 em. 4700—4800.**
**Parowóz 1800—1775—1850.**
**L. Zieleniewski 41000—42000.**
**Zawiercie 215.000.**
**Żyrardów 1,725.000—1,745.000.**
**Chodorów 20.500—22.000—21.500.**
**Czersk 3.050.**
**Michałów 2.700—2.100—3.050.**
**Warsz. Tow. F. Cukru 17.250.—17.000.**
**Warsz. T. Kop. Węgla I 23.250, II 24.000, III 25.000, IV 25.750.**
**H. Cegielski w Poznaniu 2.300—2.500.**
**Lilpop, Rau i S-ka 2.900—2.950—2.925.**
**Modrzejewskie zakł. I. 44.000.**
**Norblin, Br. Buch i W. 2.900—3.100—3.000.**
**Ostrowieckie zakł. 43.000—44.500.**
**Orthwein i Karasiński 2.025—2.050.**
**Fitzner 39.500—36.000.**
**Ćmielów 3.200—3.450.**
**Elektryczność 7.300.**
**Haberbusch i Schiele 25.000—25.250—25.500.**

## O tak zwanych ulgach paszportowych

(w.) Według naszych informacyj, sprawa przyznawania paszportów ulgowych przedstawia się następująco: Z ogólnej liczby paszportów ulgowych przyznanej Województwu krakowskiemu, **większość ma otrzymać okręg wojewódzki,** (prowincja) na samo zaś miasto Kraków, przypadnie imponująca cyfra **10 (dziesięć!!!) paszportów!**

Stan ten, który zakrawa istotnie na groteskę, jest najzupełniejszem **uniemożliwieniem wyjazdu ludności Krakowa,** zwłaszcza, że kabalistyczna liczba dziesięciu, mogłaby być słusznie zastosowana jedynie w razie, gdyby chodziło o ewangelicznych 10 sprawiedliwych, w tym zaś wypadku, gdy mają w sumie dziesięciu wybranych znaleźć się wyjeżdżający za granicę artyści, uczeni, chorzy, młodzież jadąca na studja, kupcy i przemysłowcy wyjeżdżający w ważnych sprawach gospodarczych i t. d. i t. d. sprawiedliwy bodaj w przybliżeniu rozdział, mógłby być dokonanym jedynie chyba za pomocą losowania!!

W rozporządzeniu o t. z. ulgach **nie rozróżniono również wcale zagranicy bliższej i dalszej,** identyfikując wyjazd n. p. do Pragi czy Wiednia z wyprawą do... Kalkuty lub San Francisko!

Rażąca ta niesprawiedliwość jest dowodem, że **zasadniczo nie wystarczające** rozporządzenie o ulgach paszportowych, jest również pod względem szczegółów, zredagowane — wyrażając się delikatnie — .... niewystarczająco.

W ostatniej chwili dowiadujemy się: Wedle autorytatywnej informacji ilość ulgowych paszportów **dla Krakowa** wynosi 8 paszportów miesięcznie. Decyzja co do przyznania paszportów ulgowych, **należy wyłącznie do pana Wojewody.**

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).